

**Apel środowiska Sędziów Sądów Rodzinnych i Nieletnich
do wszystkich, którym nie jest obojętny los dziecka,
rodziny i przyszłego pokolenia Polaków.**

W związku z projektem ustawy, przygotowanym przez Ministerstwa Sprawiedliwości, „**O zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw**”, Sędziowie Rodzinni, zgromadzeni na XII Kongresie, który odbył się w Zakopanem w dniach od 14 do 17 czerwca tego roku, przedstawiają następujące stanowisko:

Wyrażamy stanowczy sprzeciw przeciwko projektowi likwidacji zapisu w art. 12 § 1 pkt.3) i apelujemy o utrzymanie dotychczasowego wyodrębnionego wydziału rodzinnego i nieletnich (sąd rodzinny) w sądach rejonowych.

Proponowany zapis w art. 12 §1a pkt. 2) daje **jedynie możliwość** tworzenia wydziałów rodzinnych **a nie obligatoryjność** ich istnienia w strukturze sądów rejonowych.

Projektowane rozwiązanie burzy dotychczasowy porządek prawny i prowadzi do całkowitej dezorganizacji w sądach rejonowych, związanej z ogromnymi kosztami (o czym zupełnie zapomnieli projektodawcy).

W praktyce oznacza to, że w perspektywie kilkunastu najbliższych lat, o losie dzieci, które z różnych przyczyn pozbawione są opieki rodziców lub których rodzice opieki tej sprawować nie potrafią, a także nieletnich, którzy wykazują przejawy demoralizacji lub popełnili czyn karalny, decydować będą osoby, które mimo posiadanej wiedzy prawniczej, nie będą miały ku temu odpowiednich kwalifikacji. Żadne uzasadnienie nie jest wystarczające, aby dokonać takiej zmiany. Nie można pozwolić, aby decyzję o umieszczeniu dziecka w placówce, co może zaważyć na jego przyszłości, rozstrzygały bądź co bądź, przypadkowe osoby.

Warto podkreślić, że zakres kognicji sądów rodzinnych jest bardzo szeroki. Poza sprawami opiekuńczymi dotyczącymi małoletnich i sprawami nieletnich zdemoralizowanych lub popełniających czyny karalne, rozpatrywane są przez te sądy bardzo złożone, wymagające wiedzy specjalistycznej sprawy dotyczące niezwykle istotnych **praw i wolności osób fizycznych**. Tytułem przykładu można wymienić sprawy z zakresu ochrony zdrowia psychicznego, przymusowego leczenia narkomanów i osób uzależnionych od alkoholu.

Proponowane rozwiązania szczególnie w dobie kryzysu i braku środków uważamy za całkowicie bezzasadne i pozbawione jakichkolwiek rzeczowych argumentów.

Dotychczasowe funkcjonowanie i ponad 30-letni dorobek sądownictwa rodzinnego w pełni potwierdzają nie tylko celowość, ale i konieczność ich odrębnego istnienia.

Nie bez powodu ustawodawca w przepisie, który proponuje się zmienić, nazwał wydział rodzinny i nieletnich **sądem rodzinnym**. Wybitni znawcy prawa i organizacji wymiaru sprawiedliwości, Sędziowie Sądu Najwyższego, w **Komentarzu do Prawa o ustroju sądów powszechnych** wyjaśnili, że użycie określenia „sąd rodzinny” wskazuje „*na szczególne społeczne znaczenie spraw rozpoznawanych w tym wydziale*” (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 51).

Założenia leżące u podstaw powołania sądów rodzinnych są nadal aktualne. Sądy rodzinne rozpoznają znaczną liczbę spraw, posiadają ofiarną i wyspecjalizowaną kadrę sędziów i kuratorów rodzinnych wykonujących orzeczenia w sprawach opiekuńczych i w sprawach nieletnich.

Autorzy projektu ustawy, jak wynika z jego uzasadnienia, **kierowali się wyłącznie względami organizacyjnymi i częściowo ekonomicznymi** (zmniejszenie stanowisk funkcyjnych) **z całkowitym pominięciem specyfiki spraw rodzinnych i kosztów związanych z reorganizacją.**

Warto przypomnieć, że nie tak dawno dokonano zmiany zakresu właściwości rzeczowej sądów rodzinnych polegającej na przeniesieniu spraw o rozwód (a następnie także o separację) do właściwości sądu okręgowego, jako sądu pierwszej instancji. Oczekiwano skuteczniejszych pojednań rozwodzących się małżonków i znacznego zmniejszenia liczby orzekanych rozwodów. Oczekiwania te nie spełniły się, a dokonana zmiana w opiniach naukowców, sędziów, a także resortu wymiaru sprawiedliwości, została uznana za błędną. Przywrócenie stanu sprzed zmiany resort uznał za tak bardzo kosztowne, że stosownej decyzji nie podjął.

Uchwały IX i X, XI i XII Kongresu Sędziów Sądów Rodzinnych (2007 r., 2008 r., 2009 r., i 2010 r.) wyraźnie odniosły się negatywnie do przygotowywanych projektów ustaw zmierzających do zniesienia sądów rodzinnych. Uchwały te zostały przekazane do wiadomości kolejnym Ministrom Sprawiedliwości. Zostały jednak zignorowane, podobnie jak wyniki badań opinii sędziów cywilnych oraz sędziów rodzinnych przeprowadzonych przez Panią profesor Elżbietę Holewińską - Łapińską, a opublikowanych w tomie

6/2008 serii wydawniczej Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości „Prawo w Działaniu”, a także badanie ankietowe przeprowadzone przez Stowarzyszenie w 2009 r. na temat odrębności sądownictwa rodzinnego. W badaniu tym ustalono stanowisko 2000 sędziów cywilnych i rodzinnych. **83% ankietowanych opowiedziało się za utrzymaniem odrębności sądów rodzinnych.**

Nowe uregulowania prawne w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym, a także w Kodeksie Postępowania Cywilnego, które weszły w życie w dniu 13 czerwca 2009 r., między innymi art. 58 kro i art. 216¹ kpc, stanowczo przemawiają nie tylko za utrzymaniem sądów rodzinnych w sądach rejonowych, ale także za zmianą art. 16 usp poprzez wyodrębnienie wydziałów rodzinnych w sądach okręgowych, czemu wyraz Stowarzyszenia dawało w swoich uchwałach od 1999 r., bowiem tylko wykwalifikowana kadra sędziów rodzinnych, orzekająca od lat w wydziałach rodzinnych, jest w stanie prawidłowo stosować w praktyce zmienione przepisy w kro i kpc.

Projektowana likwidacja sądów rodzinnych pozbawiona jest podstaw merytorycznych, nie uwzględnia dorobku sądów rodzinnych, pomija prawo obywateli do rozpoznawania ich spraw przez wyspecjalizowaną kadre sędziów, godzi więc w interes wymiaru sprawiedliwości.

Na koniec warto zastanowić się czy chcielibyśmy, aby nasz wzrok leczył kardiolog, a serce okulista? Zapewne nie. A przecież i kardiolog i okulista to lekarze. Dlaczego zatem wśród sędziów proponuje się tendencję odwrotną, swoiste dążenie do omnipotencji. Nie można być jednakowo kompetentnym we wszystkich dziedzinach prawa nawet opartego na tej samej procedurze, o czym świadczy praktyka.

Każdy późniejszy sędzia w chwili zdawania egzaminu sędziowskiego osiągnął pewien poziom wiedzy ze wszystkich działów prawa. Ta wiedza, w większości teoretyczna, w toku orzekania musi zostać wielokrotnie powiększona. Zdobywanie doświadczenia zawodowego przez orzekanie, studiowanie orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, lekturę specjalistycznych komentarzy, monografii, szkolenia organizowane przez resort, odbywa się już nie „ze wszystkiego”, ale z wyraźnie wyodrębnionego działu prawa. Dlatego np. cywilista nie pogłębia wiedzy z zakresu kryminalistyki, kryminologii czy pedagogiki, a sędzia orzekający w wydziale karnym zwykle nie studiuje monografii na temat przysposobienia, bądź zdolności do czynności prawnych. Podobnie sędzia orzekający w wydziale rodzinnym i nieletnich swój czas na doskonalenie zawodowe poświęca problematyce koniecznej (lub co najmniej przydatnej) w rozpoznawanych sprawach. Poza przepisami prawa rodzinnego materialnego, prawa nieletnich, stosownych procedur, poznaje więc zagadnienia z zakresu psychologii, pedagogiki, zaburzeń psychicznych,

uzależnień. Dlatego właśnie sędzia rodzinny to nie sędzia cywilista czy sędzia karny.

Opracowanie projektu zmiany, przeciwko której protestujemy, nie zostało poprzedzone dogłębną analizą prawdopodobnych jej następstw w zakresie sprawności działania sądów i zaspokajania potrzeb i oczekiwań obywateli, którym przecież służą. Znane są natomiast różnice w procedowaniu sądów cywilnych i eksperymentalnych sądów rodzinnych z okresu przed utworzeniem sądownictwa rodzinnego. Można domniemywać, że zapoznanie z opracowaniami sprzed 30 lat, poświęconym temu zagadnieniu, powinno skłonić do pogłębionej refleksji nad celowością zmiany idącej w odwrotnym kierunku. Nie analizowano także jakie skutki przyniosłaby projektowana zmiana dla innych resortów współpracujących z sądami rodzinnymi i nieletnich.

Sędziowie rodzeni w Polsce zwracają się o wsparcie i pomoc w przeciwdziałaniu tego typu pomysłom i projektom licząc na zrozumienie tak istotnej materii jaką jest rodzina, dziecko i jak wiele zależy od tych, którzy kształtują przyszłe pokolenie Polaków.

Nie byłoby dobrze, aby po raz kolejny aktualne stało się przysłowie „mądry Polak po szkodzie”, bo szkoda w tym przypadku może być szczególnie wysoka, a jej skutki długotrwałe i zapewne nieodwracalne.

Wszystkich tych, którzy chcieliby poprzeć nasze stanowisko lub przekazać swoje uwagi czy spostrzeżenia zapraszamy do wypowiedzi na adres e-mail:

zsssr@wp.pl

W imieniu

Środowiska Sędziów Sądów Rodzinnych

Prezes Stowarzyszenia

Ewa Waszkiewicz